Luty. Nr. 2. 1874.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“.
Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Znaki wściekłego psa.

Na wniosek Dr. Bettelheim we Wiedniu wysadziło Towarzystwo lekarskie komisją celem napisania popularnej nauki o znakach rozpoczynającej się wścieklizny psów. Komisja ta której członkami byli Dr. Eisenschitz i Dr. Oser, oraz Dr. Bettelheim weszła w stosunki z panem weterynarzem krajowym Dr. Langenbacher i prof. Pillwax.

Z objaśnień udzielonych przez tych dwóch znawców komisja przekonała o koniecznej potrzebie nauki dla publiczności. Wspomnieni panowie bowiem powiedzieli, że częstokroć w praktyce swojej mieli sposobność przekonać się o zupełnej nieznajomości oznak wściekliznę poprzedzających. Mianowicie przybyły kilkakrotnie do pana Pillwaxa osoby z psami, objawiającemi wszelkie oznaki wścieklizny i tylko z trudnością dały się przekonać o wielkiem niebezpieczeństwie, na które siebie i drugich narażają. Panu Pillwax zdarzyły się przypadki, że damy wzięły do łóżka swego psa, okazującego znaki poczynającej wścieklizny, która też nazajutrz się objawiła.

Dr. Bettelheim przeczytał następującą, przez samego prof. Pillwax na zasadzie narad komisji dla publiczności wypracowanej nauki.

Publiczność ma po największej części bardzo fałszywe pojęcie, że pies wściekły jest rozjuszonym, na wszystko się rzucającym, że mu piana i ślina z pyska ciecze, że się wody boi (wodowstręt), ogon nieustannie pomiędzy zadniemi nogami trzyma i tylko na prost leci. To mniemanie jest zgubne i nieraz najfatalniejsze skutki za sobą pociąga, gdyż skutkiem tej wkorzenionej powszechnie pomyłki nie powstaje podejrzenie przeciwko choremu psu, nie okazającemu ochoty do kąsania, pijącemu wodę, a któremu z pyską ani piana, ani ślina nie ciecze, który przytem tak ogon jak zdrowy pies nosi, chociaż taki pies może być wściekły.

Rozsądek więc nakazuje, aby zawsze zachować ostrożność przed psem nie okazującym się zdrowym.

Pierwszemi objawami powstającej wścieklizny psa są następujące:

Przedewszystkiem zachowanie się psa, w porównaniu z dawniejszem, w stanie normalnym z u p e ł n i e s i ę z m i e n i a. Pies, dawniej łączący się i przywiązany do otaczających go osób, staje się mrukliwym, ponurym, kiedy przeciwnie pies dawniej obojętniejszy dla domowników, pozornie staje się weselszym, nadzwyczajnie przychylnym, ale za to i draźliwszym przy wykonaniu swych zajęć i potrzeb gwałtowniejszym, skłonniejszym do gniewu i niekiedy nawet objawia wielką skłonność do kąsania, choćby jej poprzednio nigdy nie miał.

Właściwa jednak chorobliwa chęć do kąsania w początkach choroby nie objawia się jak ona się później pokazuje, bez poprzedniego rozdrażnienia w tem stadjum choroby nie rzuca się jeszcze chory pies na ludzi lub zwierzęta; kąsa on tylko będąc drażnionym.

Jednocześnie też pies w tem stadjum choroby objawia uderzającą niespokojność. Zrywa się bez widocznej przyczyny ze swego legowiska, to znów się położy, kurcząc się jak do snu, ale znów się nagle zrywa, zmieniając często swoje legowisko. Częstokroć też ciśnie się pacjent do drzwi, pokazuje chęć wydostania się na wolne powietrze, a wydostając się nie zabiera się zaraz do wykonania swych naturalnych potrzeb, bo potrzeby te są tamowane.

Niektóre psy już na samym początku choroby objawiają pewien rodzaj pomięszania zmysłów, ulegając złudzeniom. Nagle wstaję, wytężając pozornie uwagę swoją, jakoby widział jakiś przedmiot, lub usłyszał szelest; to nagle stanie, jakby na kogoś czatował z wytężoną uwagą, to pyskiem chapnie jakby chciał muchę złapać; to znów podskoczy i obrócony do ściany pokoju, wyje jakoby za nią słyszał jakiś szelest, a mimo to, ani muchy nie ma w pokoju, ani też nikogo nie ma za ścianą. Właściciel psa tego uderzającego zachowania się jego nigdy z uwagi spuścić nie powinien.

Jednocześnie ze zmianą zachowania się i objawieniem się owej uderzającej niespokojności psa pojawia się zmiana apetytu, i to mianowicie w tem, że zaledwie kilka kąsków i to tylko ulubionego pokarmu przyjmuje, zwykły zaledwie obwącha, nie dotykając go, choćby był najlepszy; niekiedy jednak znika apetyt zupełnie na samym początku choroby. Natomiast objawia pies wielką skłonność do połykania przedmiotów nie służących za pokarm i niestrawnych, jako to drzewa, skóry, szmat sukiennych, płóciennych, słomy, włosów, pierza, błota ulicznego, odchodów ludzkich i psich, a nawet własnych, liże własną urynę i przedmioty chłodne, jakoto żelaza, kamienie i tp.

W początkach choroby pies częstokroć pokazuje większą skłonność do picia chłodnej wody, niżeli zwykle, i często ją liże, nie połykając jej na raz wiele.

Ta żądza zimnej wody okazuje się też, kiedy wścieklizna się już wyraźnie objawiła; bywa nawet, że wściekły pies z chciwością ją pije, że bez najmniejszego wstrętu do wody wchodzi i w niej pływa.

T a k z w a n y w o d o w s t r ę t w c a l e s i ę n i e o b j a w i a u wściekłych psów, a panujące między publicznością mniemanie, że chory pies, pijący wodę, nie jest wściekły, lub że w nim ta choroba wytworzyć się nie może, jest wielką i nader niebezpieczną pomyłką.

Dalszym, nader ważnym znakiem objawiającym się niekiedy na początku choroby, jest dziwna zmiana głosu i sposób szczekania. Głos psa staje się nieco niższym, niżeli był poprzednio, nieco chropowatym, niekiedy całkiem ochrypłym, przyczem zmienia się sposób szczekania.

Wściekłe psy bowiem szczekając, nie wydają każdego głosu z osobna, w sposób urywany, jak zdrowe, lecz podnosząc pysk do góry wydają głos i prawie wyjąc ciągną go przez chwilę, podnosząc go nieco pod koniec. Właściwego szczekania od chwili rozpoczynającej się choroby już nie ma; głos wydany jest urywanem wyciem.

U psów, u których wściekłość powstaje z skutku ukąszenia ich przez wściekłego psa, w czasie wytwarzania się w nich choroby objawia się, oprócz wyżej opisanych znaków, jeszcze wielka drażliwość ukąszonej części ciała, i na miejsce ukąszenia zwracają uwagę częstem lizaniem go, drapaniem i gryzieniem.

To, co publiczność zwykle uważa za pewny znak wścieklizny, cieczenie piany i śliny z pyska, nigdy się nie objawia u psów ulegających szalonoj wściekliznie (ani w początkach, ani też w chwili najwyższego rozwoju). Tylko u psów cierpiących na spokojną (melancholiczną) wściekliznę okazuje się zaraz na początku choroby skutkiem sparaliżowania tylnej części szczęki, mniejszy lub większy wypływ śliny i piany. Również mylnem jest mniemanie, że pies wściekły trzyma ogon między nogami i tylko wprost przed siebie leci. Zrobione bowiem obserwacje pokazują, że pies nawet wtenczas, kiedy już choroba w wysokim stopniu jest rozwiniętą, ogon nosi wysoko, i tylko gdy go ściągają, lub też zupełnie pod koniec choroby, gdy już całkiem jest osłabionym, ogon trzyma spuszczony.

Opisane w powyższem zjawiska okazujące się na początku wścieklizny (tak zwanym perjodzie przedwstępnym tej choroby), szczególnie objawiają się we wściekliźnie zwanej szaloną.

Gdy się rodzi tak zwana cicha wścieklizna, psy podobnież się zachowują, jak psy zapadające na szaloną wsciekliznę i zachodzi tylko ta różnica, że są mniej wzburzonemi i niespokojnemi, i że się raczej spokojniej zachowują, a nawet smutek okazują.

Najbardziej uderzającym, i zaraz na samym początku choroby psa, który zapadł na wsciekliznę cichą, występującym znakiem, jest sparaliżowanie dolnej szczęki, skutkiem czego ona mniej lub więcej się zwiesza, tak, że pysk psa wtenczas mniej lub więcej jest otwarty. Wtedy to psu więcej lub mniej slin i piany ciecze z pyska.

Skłonność do kąsania tak na początku choroby, jak również w chwili największego rozwoju wścieklizny cichej, jest bardzo mała, niekiedy zaledwie spostrzegać ją można. Reszta oznak, znamionujących zapadnięcie na wściekliznę, jako brak apetytu, skłonność do połykania niestrawnych, a nawet obrzydzenie wzbudzających przedmiotów, szczególniejsza zmiana głosu i szczekania, objawia się także u psów zapadłych na cichą wściekliznę, nie objawiających wodowstrętu.

Jeszcze zwraca się uwagę na to szczególne zjawisko, że wściekły pies nawet wtenczas zachowuje przywiązanie i miłość dla osób jemu miłych, kiedy choroba już w nim do najwyższego stopnia jest rozwiniętą, i że nie będąc drażnionym, wstrzymuje się od wszelkiej napaści na tych, których lubi. To szczególne zachowanie się wściekłych psów częstokroć zwodzi właścicieli i pociągnąć może za sobą bardzo opłakane następstwa, bo doprowadza do błędnego mniemenia, że pies, okazujący się tak przywiązanym i posłusznym, nie może być wściekłym.

Zrobiono nadto doświadczenia, że pies zdrowy zamknięty z psem u którego się już symptomata wścieklizny objawiają, wyje i wszelkiemi środkami się stara wydostać z niebezpiecznego towarzystwa, kiedy znów pies chory przedewszystkiem stara się pyskiem dotykać części płciowych, i nie wąchając ich, jak pies zdrowy czyni, chciwie liże. Jest to

doświadczenie zrobione przed kilka laty z kilkoma psami choremi na wściekliznę, w Niemieckiej Przysiece w W. Ks. Poznańskiem.

Wyżej opisane uderzające zachowanie się psa w połączeniu z niezwykłą niespokojnością powinnoby właściciela spowodować do przedsięwzięcia środków ostrożności, bo one same już obudzić mogą bardzo wielką obawę, że się w nim wściekłość rozwija. Dla tego też należałoby podejrzanego psa tak odosobnić, aby ani z ludźmi, ani z zwierzętami nie miał styczności i radzić się weterynarza, lub też przez oprawcę psa posłać do szpitalu psiego szkoły weterynaryi, gdzie się takowa znajduje.

Jeszcze gwałtowniejszą będzie potrzeba zrobić to, co dopiero wskazano, gdy nietylko zachowanie się psa zmieniło, lecz gdy oprócz uderzającej niespokojności jeszcze się pokazuje niezwykłe rozdrażnienie, zmiana lub zupełny brak apetytu, skłonność do połykania przedmiotów niestrawnych, tudzież zmiana głosu i szczekania. — Wtedy wielki czas zamknąć psa w pewnem miejscu i dać znać o niem miejscowej władzy policyjnej.

Kto opisane zjawiska dobrze spamięta i uwzględnia, prawie zawsze będzie w stanie unikać ukąszenia przez wściekłego psa, gdyż w czasie wyrodzenia się wściekłości jeszcze się nie ukazuje skłonność do kąsania, a pies taki wtenczas tylko kąsa, gdy go drażnimy.

Dłuższe czekanie byłoby bardzo niebezpiecznem i wywołać by mogło najopłakańsze skutki, gdyż już po upływie 1—2 dni po objawieniu się opisanych znaków chorobę poprzedzających sama wściekłość się objawia i z nią też większa lub mniejsza skłonność do kąsania.

Jeszcze raz zwraca się uwagę na szczególne zachowanie się wściekłego psa dla tych, których lubi, co tak często sprowadza najopłakańsze skutki, bo sądzą, że pies tak posłuszny i łaszący się, nie może być wściekłym. Ta przychylność i to posłuszeństwo psa jednak nie powinno nikogo łudzić i powstrzymywać od przedsiębrania wszelkich możliwych środków ostrożności, skoro tylko spostrzeże wyżej opisane pierwsze oznaki wścieklizny.

Od Redakcji: Począwszy z dniem 1. Stycznia 1874 cena prenumeraty na „Rolnika" wraz z „Przewodnikiem" zniża się *dla rzeczywistych członków tow. oficialistów prywatnych* na 2 złr. 50 ct. za cały rok, a na 1 złr. 50 ct. za półroku. Gdyby który z Wydziałów powiatowych tegoż tow. prenumerował 10 egzemplarzy pod jednym adresem, to opuszcza się jeszcze od powyższej ceny po 25 ct. na egzemplarzu.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia *Gubrynowicza & Schmidta*, Lwów, plac sw. Ducha.

Nakladem Redakcji. — Z drukarni K. Pillera.
